GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 121. — W Piątek dnia 27. Maja 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23. Maja.

Wczoraj wróciły po skończeniu tegorocznich cwiczeń wiosennych wojska załogi Potsdamskiéj i Spandawskiéj do stanowisk swoich. Xiążęta Orleans i Nemours byli na ostatnim manewrze obecnymi a potém na obiedzie u J. K. M. Xięcia Albrechta. Powróciwszy do komnat swoich na zamku królewskim znajeźli JJ. KK. MM. stósownie do życzenia swego w przedpokoju rozmaite wyroby kunsztu z tutejszéj rękodzielni złotnika królewskiego, Pana Hossauer. JJ. KK. MM. raczyli przy téj sposobności w nader pochlebny sposób wynurzyć swój udział dla przemysłu pruskiego i dowiedli oraz nadzwyczajnéj znajomości rzeczy, kiedy nawet techniczne wyrazy pojedyńczych części przedmiotów znajome im były. Przedewszystkiém zwróciła na siebie uwagę Królewiczów złota tabakiera z blatami z Millifiori z rękodzielni Materna z Szląska, jako téż chrzcielnica z krajowego złota. Wieczorem znajdowali się JJ. KK. MM. na pokojach u J. K M. Xięcia Augusta. Wczoraj, jako w pierwsze święto, byli dostojni goście na mszy w kościele katolickim a potém na wielkim obiedzie u J. K. M. Xięcia Następcy tronu. Dzisiaj udali się do Potsdamu na uroczystość wojskową, urządzoną za rozkazem N. Pana w nowym pałacu. JJ. KK. MM. dzisiaj wieczorem stamtąd powrócą i opuszczą jutro stolicę naszą zupełnie, aby się na Krosno, Lignicę i Trautenau udać do Wiednia.

Z dnia 25. Maja.

JJ. KK. MM. Xiążęta Orleans i Nemours udali się do Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 18. Maja.

Nabożeństwo 40 godzinne odbywa się w Kościele OO. Kapucynów, z powodu świąt Patronów tegoż Kościoła, Ś. Jana Nepomucena opiekuna dobréj sławy i Ś. Felixa opiekuna Dziatek.

Uroczyste objęcie Dyecezyi Płockiéj przez JW. JX. Franciszka a Paulo Pawłowskiego odbędzie się w Zielone świątki; spodziewany jest z tego powodu zjazd liczny w Płocku, dokąd i z Warszawy wyjeżdzają znakomite osoby.

Onegdaj w tutejszéj stolicy wydarzyła się nadzwyczajna osobliwość. Karlica ledwo 30 cali wysoka, Teofila Lewandowska, pokazywana przez kilka tygodni, została matką syneczka! Wieczorem o godzinie w pół do 7méj

wykonaną została operacya zwana cięcie cesarskie (Sectio Caesarea). Téj operacyi dopełnił Doktor Flamm, akuszer miasta, w obec i przy asystencyi kilkunastu tutejszych lekarzy. Dziecko płci męzkiéj, jest żywe i zwyczajnéj wielkości, waży bowiem do 6 i ćwierć funtów. Operacja odbyła się w ciągu kilku minut. Matka zniosła ją z zadziwiającą cierpliwością i do téj chwili według okoliczności ma się dobrze.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Maja.

Posiedzenie Izby Deputowanych z dnia 13. Maja. Rozbiór raportu kommissyjnego Pana Jauberta. Od rana zaraz licznie zgromadzeni widzowie, a mianowicie wiele wytwornie ubranych dam, zajęli ławki. Lecz zawiedli się w swém oczekiwaniu. Porządkiem dziennym zajmowano się projektem do prawa względem dozwolenia nagrod za połów wielorybów, — ktoryto przedmiot zaiste z wielką niecierpliwością i pospiechem rozebrany — zabrał czas aż do godziny 4téj popołudniu. Przyjęto projekt ten 243 głosami przeciw 50. Wtedy dopiero, krotko przed zamknięciem posiedzenia, nadeszły upragnione rozprawy względem ministeryalnego wniosku o dozwoleniu nowego kredytu 4,580,000 fr. na ukończenie wielu już tylokrotnie wspomnianych budynków publicznych. Kommissya, mimo swego nieukontentowania z powodu dotychczasowego użycia dawniéj przyzwolonych pieniędzy, wniosła przecież o przychylenie się i do tego kredytu. Przeciwko takowemu wnioskowi powstał naprzód Pan Salverte, opierając mowę swoję mianowicie na zdaniu sprawozdawcy (Pana Jauberta) i tylko te budowle publiczne za przyzwoite poczytał, które z rozkazu Pana Thiersa rozpoczęto, ile że te rownie są wspaniałe jak pożyteczne. Do zajęcia się temi tylko rząd przez Izbę był upoważniony; dla tego Kommissya słusznie użyła wyrazu: surowa nagana, pod względem postępowania Pana Thiersa. Przeciw temu protesował Pan Jaubert: Nie powiedziałem surowa nagana, tylko surowe ostrzeżenie (avertissement). (Smiech) Głos jeden: Otoż znowu próbka mistycyzmu doktrynerów! Zgodzono się nareszcie, że obydwa wyrazy jedno i to samo znaczą. Następnie mówił Pan Laborde przeciw naganie lub ostrzeżeniu wyrażonem w raporcie Kommissyi; przyznał on, że zużyte summy przewyższały istotnie dozwolone kredyta, lecz że użycie to, które wprost użytecznem nie było, przyczyni się jednak do wzniecenia sławy narodowéj. Daléj odezwał się Pan Anguis: Ja z méj strony oświadczam się zarazem przeciw stósowności i prawności spotrzebowanych dotąd 17 milionów. Zacznijmy od kościoła Sw. Maryi Magdaleny; budynek ten jest dość wspaniały, ale za nadto wiele ma pozłoty i ozdob; stał on się teraz prawdziwym ubiorem arlekina, broderowanym bruxelskiemi koronkami i obszytym gruchawkami. — Zmieniono także całe muzeum historyi naturalnéj, ale wszystko jest także aż do przesady piękne; tam budują pałac dla małp, owdzie przepyszne komnaty dla Orangutana i t. d. i to wszystko dzieje się w téj dzielnicy miasta, w ktoréj ludzie obywają się najbiedniejszemi szałasami. — W tym guście wszystko ganił. General Jacqueminot sądził, że w sprawozdaniu Pana Jauberta znajduje się rozważnie ułożony pocisk wymierzony przez doktrynerów przeciw Prezesowi Ministrow, i jako Deputowany i przyjaciel Pana Thiersa poczytał sobie za obowiązek bronić tegoż. To spowodowało Prezesa Kommissyi rozbiorowéj, Pana Jakoba Lefebvre, do protestowania przeciw sposobowi, w jaki Pan Jacqueminot tłumaczył sobie wyrazy raportu Kommissyi; Kommissya ta, rzekł, nie troszcząc się bynajmniéj o wszystkie zasługi w urzędzie i zdania polityczne Pana Thiersa — chciała tylko zastanowić się nad budowlami będącemi pod jego kierunkiem, i spodziewam się, że Izba w tymże samym duchu raport ten rozbierze i zdanie swoje obwieści. Dalsze obrady na dziś odłożono.

Posiedzenie Izby Deputowanych z dnia 14. Maja. Dalszy ciąg obrad nad projektem do prawa, dotyczącym się pomnikow i budowli publicznych. Pan Dugabé wyraził naprzod swoje zadziwienie, że Minister, ktory po rewolucyi lipcowéj śmiał 100 mil. fr. na budowle publiczne zażądać, kredyt ten jeszcze przekroczył. Usiłował wykryć brak planu w postępowaniu Ministra. Prezes Rady ministeryalnéj, Pan Thiers, rozpoczął następnie swoję obronę. Przeszedł po kolei wszystkie budowle i dowodził, że nigdzie na naganę nie zasłużył. Przy końcu swéj mowy protestował przeciw naganom wyrażonym w raporcie Pana Jauberta. Ngdy, rzekł, nie byłbym myślał, aby Kommissya miała być tak złośliwą, żeby mnie w ten sposób obwiniała, gdy w upłynionym roku postępowanie moje pochwaliła. (Liczne okłaski.) Pan Duvergier de Hauranne wstąpił o 4½ zaraz po Ministrze na mównicę. Posiedzenie trwało jeszcze.

Donoszą z Troyes, że zrządzone szkody przez wylew rzek Marny, Yonny i Sekwany, już teraz na mocy wszelkiego prawdopodobieństwa na 60 milion. franków podać można(?).

Szkoda ta jest dwojakiego rodzaju, t. j. raz ta, jaką wylew sam przez się zrządził, a drugi raz ta, jaką właściciele zrządzić musieli przez ścinanie drzew i zwożenie ziemi, aby tylko na prędce groble usypać. Batalion rzemieślników z Troyes był nader czynny przy téj sposobności i żadnéj zapłaty przyjąć nie chciał.

W wszystkich okolicach Francyi, w których się wino rodzi, są tego zdania, że tegoroczne latorośle już znacznie przez mrozy ucierpiały i dla téj przyczyny na żaden sposób dobrego wina dostarczyć nie mogą.

Pan Blanqui, uwikłany w sprawie tajemnego spisku prochowego, szedł onegdaj po wysłuchaniu tylko w towarzystwie jednego żandarma. Trzech młodzieńców chciało go natychmiast uwolnić, lecz żandarm nietylko więźnia nie puścił, ale nadto jeszcze jednego z nich ujął.

Izba Parów przyjęła bez żadnéj odmiany projekt do prawa względem przyszłego postępowania Sądu przysięgłych, a to większością 97 kresek przeciw 5.

Izba Deputowanych ukończyła wczoraj obrady względem drugiego prawa celnego, i przyjęła je większością 216 kresek przeciw 23. Na téj sessyi znajdowało się mało co więcéj nad połowę ogólnéj liczby członków Izby: co skłania jeden z tutéjszych dzienników do uczynienia uwagi, iż deputowani okazują mało gorliwości o interesa krajowe.

Z powodu wyjazdu Królewiczów do Berlina, opowiadają, iż gdy Hrabia G. winszując Królowi skutku jego pojednawczéj polityki, rzekł: „Jakakolwiek gra polityczna będzie w Europie, my do niéj należyć będziemy.“ Monarcha miał odpowiedzieć: „I to z dobremi kozerami.“

Czterech mieszkańców tutejszych: malarza pokojów, drukarza, kapelusznika i kommissanta handlowego, którzy przed niejakim czasem groby Pepina i Moreya ozdobili wieńcami żałobnemi, pociągniono do Sądu kryminalnego, jako oskarżonych, iż publicznie położyli oznaki dążące do rozszerzenia ducha buntowniczego i przerwania spokojności. Przyznali się wprawdzie do tego czynu; lecz twierdzili, iż chcieli tylko okazać osobistą swą przyjaźń. Adwokaci utrzymywali, iż takie wieńce nie mogą być uważane za oznaki wyżéj wzmiankowane. Sąd uwolnił tych oskarżonych.

Z dnia 17. Maja.

Czytamy w wczorajszym Monitorze: „Eguja wyruszył niespodzianie z częścią wojska i artylleryi d. 11. m. b. z Hernani; znajdował się d. 12. w Alegrii. Twierdzą, że przyczyną tego poruszenia wiadomość o pochodzie Cordovy ku Mondragon. Don Carlos był dn. 12. w Villareal, gdzie się zapewne Eguja z nim połączył. W Hernani stoi tylko 5 batalionów Karolistowskich.“ — W dzisiejszym numerze wyraża Monitor: „Cordova chciał dnia 11. wyjść z Wittoryi w zamiarze udania się do Villareal i uderzenia na okopy pod Arabal i Onate. Eguja wyszedł na przeciw niego. Don Carlos przybył do Villafranca.“

Eskadra Angielska przed Cartageną zabrała statek Sardyński, mający zamiar przybicia do brzegów hiszpańskich, aby świeżéj dostać wody; na pokładzie jego było 3000 sztuk broni, zamówionych do Montevideo.

Z dnia 18. Maja.

Wszyscy tu bardzo zadowoleni z dobrego przyjęcia, które Xiążęta Orléans i Nemours w Berlinie znalezli. Ale gazeta Temps przesadza wybitnie, donosząc, że lud Xiążętom konie z pojazdu wyprzągł i dostojnych gości w tryumfie aż na zamek zaciągnął.

Gazety ministeryalne nie zamykają dzisiaj żadnych wiadomości z Hiszpanii. Zaś Gazette de France donosi z Bajonny z d. 13. Maja: „Generał Eguja rozpoznawszy wszystkie pozycye z téj strony Hernani i nadawszy brygadyerowi Ituriza komendę, wrócił d. 11. z 2. batalionami do prowincyi Alavy. Sześć batalionów zostało jako wzmocnienie między Hernani i San Sebastyanem. Generał Evans wrócił w prawdzie do ostatniego miasta, dzierży wszelako jeszcze kilka zewnętrznych pozycyi. Na stoczystości fortecy mają być ustawione namioty dla pomieszczenia wojska. Don Carlosa czekają w Villafrance.“

Kuryer Francuzki twierdzi, że Generał Cordova do Mondragon i Onate przybył i że niemylnie w okolicach Bergary wkrotce przyjdzie do walnéj rozprawy między boj wodzącémi stronami. Eskadra Komodora Hay wyszła pod żagle i puściła się do Bermeo, aby małe porty Lequeitio i Plencyą powtornie zająć. — Z Madrytu mamy tu wiadomości aż do d. 9. Nie zaszło tam nic ważnego.

Podroży Polaków, którzy za rozkazem rządu nie dawno temu do Anglii wyjechać musieli, wielka burza na morzu zagrażała. Okręt przez dzień cały w widocznem był niebezpieczeństwie; dostali się przecież wszyscy szczęśliwie do brzegów Anglii. Nouvelle Minerve zamieściła list młodéj małżonki Generała Dwernickiego do jéj ojca, opisujący tę przygodę.

Anglia.

Z Londynu, dnia 14. Maja.

Times umieściła dziś jeszcze kilka listów donoszących o utarczce z dnia 5. i pisanych

z Santanderu, w których zarazem skréślono położenie legionu angielskiego i armii Krystynów i zwraca szczególniéj uwagę na jedno w nich miejsce, ponieważ się z niego wykrywa, że ani myśléć nie można o ostateczném zwycięstwie wojska Królowéj, jeżeli Generał Cordova i nadal jeszcze naczelne zatrzyma dowództwo. Miejsce to brzmi w sposób następujący: Ile mogłem wypośrodkować, podzielają najlepiéj zawiadomieni i najtrafniéj sądzący oficerowie legionu to stałe przekonanie, iż jest rzeczywiście planem Cordovy nie rozpoczynać z swojém własném wojskiem żadnych działań i nie dozwalać legionowi przedsiębrania takowych, któreby najmniejszą nadzieję rychłego ukończenia wojny domowéj rokować mogły. Plan ten tworzy tylko jednę część rozmyślnie ułożonéj i nader zawikłanéj intrygi politycznéj. Jego bowiem ma być zamiarem osławić legion, wmówić w rząd i lud, że pomoc ta na nic się nie przyda i skłonić go do spoglądania na Francyą jako jedyny punkt, z którego się ocalenia spodziewać można. Innym zamiarem, jaki ma przy przedłużeniu wojny domowéj, ma być sparaliżowanie usiłowań Pana Mendizabala i pognębienie tegoż, co jest głównym celem licznego stronnictwa Procerów, pod wpływem którego aż do tego czasu potajemnie przez intrygi francuzkie, Cordova ciągle miał działać, jak powszechnie sądzą.

Wczoraj rano powrócił znowu do San Sebastyanu statek parowy „Royal Tar" pod kierunkiem Komandora Symonda, którego Królowa Krystyna niedawno temu kilkoma oznakami honorowemi zaszczyciła, po naprawieniu tegoż na tutejszym warsztacie okrętowym z 200 ochotnikami i kilkoma oficerami, między którymi znajduje się także wyzdrowiały Pułkownik Kirby. Zabrał on także wiele koni i znaczną ilość zapasów, koszul, pantalionów, kurtek, trzewików i czapek. Rekruci oddychali najlepszym duchem i rozmawiali wiele o zwycięstwie odniesioném d. 5. b. m. przez legion angielski. „Royal Tar" zabierze jeszcze w Portsmucie i Falmucie około 100 rekrutów na swój pokład.

Times mniema, iż przerwa obrad parlamentowych od d. 20. do 30. b. m. będzie dogodną dla członków Izby Niższéj, którzy chcąc należycie pełnić obowiązki swoje, byli bardzo zatrudnieni.

Na sessyi Izby Niższéj d. 9. b. m. Pan Berkeley uczynił wniosek, aby damy mogły się znajdować na galeryach podczas obrad. Pan Potter popierając ten wniosek, oświadczył, iż we Francyi są oddzielne miejsca dla dam. Powyższy wniosek został przyjęty większością 132 kresek przeciw 90.

Pan Parrott oznajmił wczoraj w Izbie Niższéj, iż proponować będzie różne poprawy bilu o dziesięcinach w Anglii.

Wyprawa wysłana pod kierunkiem Doktora Smith dla rozpoznania środkowéj Afryki, wróciła na początku Lutego do Przylądka Dobréj Nadziei. Raport o skutkach téj wyprawy jest tak pomyślny, iż astronom John Herschel, znajdujący się na wspomnionym Przylądku, proponował, aby utworzono stałe towarzystwo, któreby się nadal gorliwie zajmowało celami wyprawy.

Wkrótce będą tu puszczone w obieg akcye towarzystwa na obchodzenie się z drzewem budowlanem według sposobu Pana Kyan, który drzewo to ochrania od pruchnienia i gnicia. Na wszystkich warsztatach okrętowych angielskich przekonano się już dostatecznie o skuteczności tego sposobu.

Z dnia 17. Maja.

W Lizbonie miano d. 1. m. b. wiadomości z Porto z dnia poprzedzającego, wedle których spokojność tamże (patrz artykuł „Portugalia") nie doznała dalszego szwanku. Gubernator cywilny w Porto został z urzędu złożony. W Lizbonie wzbudził dekret Ministra Freire, wedle którego wszyscy Migueliści, posiadający urzędy, puryfikacyi politycznéj ulegać mają, niejaką obawę; zaś inne środki tego Ministra dla utrzymania spokojności wewnątrz kraju zyskały powszechne zadowolenie. Na wielkim, d. 30. z. m. przez małżonka Królowéj odbytym przeglądzie, mało było gwardzistów przytomnych, a podarunek, którym Xiążę Ferdynand 2gi pułk liniowy pchciał obdarzyć, wstrzymano, ponieważ poprzednio wiedziano, że żołnierze go nie przyjmą. Ministeryum znowu powtórnym ma ulegać zmianom. Głoszą, że Marszałek Saldanha zostanie Ministrem wojny, zaś Xiążę Terceira Szefem sztabu głównego Xięcia.

Portugalia.

Times zawiera kilka listów z Porto z dnia 26., 27. i 29 Kwietnia, donoszących o zaszłych tamże rozruchach. Pierwszy z nich, z d. 26. brzmi w sposób następujący: Wczoraj wydarzyły się tu bardzo nieprzyjemne i zapewne już dawno temu przygotowane sceny, których zamiarem było zniszczenie nie tylko zagranicznych sprzętów, ale także w ogólności zagranicznych towarów. Gromada wichrzycieli, dowodzona przez jednego stolarza, żądała od Gubernatora, aby wydano zakaz sprowadzania zagranicznych sprzętów. Gubernator starał

się ich uspokoić, ale zarazem oświadczył, że bez instrukcyi rządowéj ich życzeniu zadosyć uczynić ani się za nimi wstawiać nie może, ile że handel prawnie jest dozwolony, a trudniący się nim opłacają podatki rządowi. Na to odpowiedzieli owi ludzie, że sami sobie poradzą, i w liczbie 200 do 300 osób udali się nad Tagus, gdzie nasamprzód pogruchotali znaczną ilość wystawionych na ląd fortepianów i szczątki tychże w wodę powrzucali. Z tamtąd poszli do mieszkania Konsula duńskiego, mającego wielki zapas przedmiotów im nieprzyjemnych. Tam wyłamali zamknięte drzwi i wszystko, co im się tylko nawinęło, zniweczyli. Gdy tém byli zajęci przybył tutejszy Gubernator wojskowy, Baron da Fonte Nova, stary żołnierz. Wszedł pomiędzy nich, zawołał, odkrywszy głowę: Niech żyje Królowa! i miał krótką przemowę do wichrzycieli, w któréj powiedział, że na ich zażalenie wzgląd miany będzie, że alkwir kukurycy ma tylko 480 reis kosztować i że ich jeszcze innemi dobrodziejstwami obsypią, jeżeli się dobrymi obywatelami pokażą i spokojnie do domów powrócą. Tym sposobem potrafił motłoch z magazynu towarów wyprowadzić i zapasy w części ocalić. Późniéj zgromadziło się wiele osób przed domem celnym, w którym usiłowali zamknięte drzwi wysadzić, lecz za ukazaniem się urzędników cofnęły się. Nad wieczorem przebiegał motłoch ulice i kilku kupcom portugalskim, przedającym zagraniczne towary, okna powybijał. Dziś jest dosyć spokojnie, przecież małe oddziały przechodziły od jednego handlarza zbożem do drugiego, zmuszając ich sprzedawać kukurycę po 480 reis, chociaż wczorajsza cena targowa 860 reis wynosiła. Skutkiem tego będzie, że mały zapas żyta wkrótce wyczerpany zostanie, i że następnie żyć będziemy musieli ryżem, którego szczęściem wielkie zapasy mamy, ile że wśród obecnych okoliczności dowozu spodziewać się nie można. Prawdziwą przyczyną tych niespokojności jest wysoka cena chleba, i niezdolność przeszłego Ministeryum, które przywozu obcych wyrobów fabrycznych dozwoliło, a obcego zboża nie wypuszczało, chociaż kukuryca od ostatnich żniw o 100 prC. w górę podskoczyła.

W liście z d. 27. Kwietnia wyrażono: Dziś z rana przybyło do miasta wiele ludzi ze wsi pogranicznych z worami dla kupienia taniego zboża. Kupcy pozamykali swoje sklepy, a lud z worami zgromadził się na Praça das Virtudes. — Xiążę Palmella odjechał w towarzystwie Pana Fonseci Magelhaensa do Londynu w celu zawarcia nowego traktatu handlowego z Anglią. Lud sądzi tu powszechnie, że przy wszystkich podobnych układach z Anglią poświęcano interessa Portugalii, a prassa radykalna i stronnictwo, nie należące teraz do urzędów, ale zawsze gotowe pochlebiać przesądom ludu, jeszcze bardziéj zdanie takowe utwierdza. Tak n. p. umieszczono w téj chwili artykuł w jednym z tutejszych dzienników pod napisem: Portugalia zniszczona przez Anglią, w którym autor opowiada publiczności, że Portugalia corocznie opłacaniem cła od wina portowego wielkich summ do dochodów skarbu angielskiego dostarczać musi!

Pod d. 29. donosi jeszcze Korrespondent co następuje: Spokojność i porządek znowu przywrócono. Dnia 27. było miasto napełnione wieśniakami, z których wielu przyłączyło się do motłochu i chciało kukurydzę za tanie kupować pieniądze. Gubernator cywilny zwołał do siebie radę municypalną, najwyższe władze i członków towarzystwa handlowego. Na zgromadzeniu tém postanowiono dozwolić niezwłocznie przywozu zagranicznéj pszenicy, która się na kilku okrętach w porcie znajduje. Spodziewają się, że Alkwir będzie mógł być sprzedawany po 650 reis. Mieszkańcy połączyli się z Władzami i każde dalsze kuszenie się o naruszenie spokojności publicznéj przemocą oręża przytłumione będzie.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 9. Maja.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie kolei żelaznéj ztąd do Antwerpii. Mimo niepogody, zebrało się bardzo wiele ciekawych ludzi, chcących widzieć odjeżdżający orszak. Podróż do Antwerpii lub ztamtąd napowrót, nie trwa dłużéj nad małą godzinę.

Z dnia 17. Maja.

Professor Lelewel, całkiem badaniom naukowym oddany, skończył obecnie dzieło historyczno archeologiczne pod tytułem: „Pitheas i jeografia jego czasów.“ (Pitheas pierwszym był żeglarzem greckim, który wpłynął na morze północne, Anglią odkrył i w Niderlandach wylądował.)

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 6. Maja.

Król nasz wyjedzie z tutejszéj stolicy dn. 5. Czerwca do Kallundborg, a ztamtąd uda się na statku parowym Kiel do Aarhuus. Zwiedzi Skileborg, Randers, Aalborg, Horsens, Veile; odprawi przegląd wojska w różnych miejscach, a dn. 21. Czerwca wróci na wspomnionym statku przez Sund do Kopenhagi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 24. Maja zamyka między innémi następujące kroniki osobiste: dotychczasowy przybrany nauczyciel J. Sikorski ustanowiony został drugim nauczycielem muzyki przy tutejszém Kr. Seminarjum nauczycielskiém i nauczycielem głuchoniemych. Dotychczasowy pierwszy nauczyciel elementarny przy szkole miejskiéj w Szmiglu, E. Nagel, został za wyższą approbacją nauczycielem szkoły praktycznéj Król. seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy ustanowiony; — doniesienie o przełożeniu drogi: przestrzeń żwirowa między Lesznem i Wschową dotyka w kilku miejscach, mianowicie pod Strzyżewicami, Lassocicami i Dębową łęką dawny pospolity i pocztowy gościniec między témi dwoma miastami. Rozpoczęta teraz budowa gościńca żwirowego i mostów wymaga tedy przełożenia rzeczonéj drogi, na czas trwania robót, od Leszna przez Święciochowę, Piotrowice, Niechłod i Ossowasiew do Wschowy. Następującą pochwałę: Kołodziej Jan Eichbladt, kapeluszník Konstanty Bulczyński i bednarz Kantorski z Pomarzanowic, pow. Szredzkiego, śpieszną i raczą pomocą swoją uratowali nocnego stróża Sebastjana Jankowskiego w Pobiedziskach, który wpadłszy w 26 stóp głęboką studnię, w widocznem niebezpieczeństwie życia zostawał; — doniesienie o dobroczynności: zmarły w Rawiczu kantor Jan Bogumił Raschmann, testamentem swoim na dniu 15. Maja 1823. zdziałanym i kodycyllem do niego z dnia 27. Kwietnia 1829. poczynił następujące pobożne zapisy: *a*) 1000 Tal. tamecznemu kościołowi ewanielickiemu, na powierzchowne upięknienie organu i chorów — *b*) 50 Tal. temuż kościołowi na pokrycie ambony oponą szkarłatowego koloru — *c*) temuż wszystkie swoje papiery muzykalne — *d*) 100 Tal. ewanielickiéj szkole chłopców w Rawiczu — *e*) 100 Tal. dla dzieci szkolnych czwartéj klassy miejskiéj szkoły chłopców tamże — *f*) 200 Tal. ewanielickiemu szpitalowi w Rawiczu — *g*) 15 Tal. tamecznemu katolickiemu szpitalowi i *h*) machinę elektryczną tylerazy wspomnionéj szkole chłopców; — i następujące doniesienie JW. Frankenberga, Prezesa Król. Sądu Nadziemiańskiego: natłok osób, ubiegających się do służby publicznéj, a szczególniéj w zawodzie sądowniczym, jest dotychczas zbyt wielki, chociaż widoki dla prawników są tylko dalekie, zwłaszcza że przy władzach sądowych w państwie pruskiem przy końcu roku zeszłego było więcéj jak 1000 Referendarjuszów i tyleż Auskultatorów i nie mała jest liczba Assessorów nadetatowych, po złożeniu popisu trzeciego przy sądach pracujących, z których, chociaż im zwykle dawane bywa pierwszeństwo przed Referendarjuszami, przecież przy końcu roku zeszłego pracowało 62 bezpłatnie przy Sądach Nadziemiańskich. W skutku upoważnienia wyższéj władzy zwracamy na to uwagę rodziców i opiekunów, że dla młodzieży, będącéj na szkołach a nieposiadającéj dostatecznego majątku, lub szczególnego daru natury, poświęcanie się zawodowi prawnicznemu, jéj losu nie zabezpieczy.

Do literatury Słowiańskiéj. — Wydawane od 1829 r. w języku czeskim przez Konsystorz pragski Czasopismo teologiczne dla duchowieństwa katolickiego, pod teraźniejszą redakcją kanonika Peszyna (Pessina), równie ze względu na staranność wydania, jak na czystość języka, może uchodzić za wzorowe. W r. 1835. zawierało artykuły dostarczone przez 52 (piszemy wyraźnie pięćdziesięciu dwóch) pisarzy, i miało do 900 prenumeratorów. Z tem pismem wychodzi tłumaczenie Ojców Kościoła. Wątpimy bardzo azali w Rossyjskiéj i Polskiéj literaturze było kiedykolwiek pismo periodyczne, jednemu wyłącznie przedmiotowi poświęcone, któreby tylu pracowników i tylu prenumeratorów liczyło. Za prawdziwość podania któreśmy powtórzyli, ręczy nam imię P. Purkinie, czecha rodem, professora w niemieckiem we Wrocławiu uniwersytecie, znanego z ważnych prac fizyologicznych.

Przywileje szlacheckie w Paryżu. — Margrabina T*, Parowa Francyi, nie dawno w bardzo niegrzeczny sposób dostała się na odwach, a to tak się stało: Podług przestarzałego zwyczaju powozy Parów Francyi mają przywiléj pędzić cwałem przez środek ulicy, gdy przeciwnie wszystkie inne nielitościwie skazane są, aby długim rzędem wlokły się jedne za drugiemi. Pewnego dnia nasza margrabina wyjechała w powozie bez herbu, przeto też gwardziści municypalni rozkazali woźnicy, aby zjechał na bok. Ten mocno stał przy swojém, i mówił: „iż jest Parem Francyi,“ gwardzista znowu napominał go do spełnienia rozkazu; gdy to nie pomogło, a nasz woźnica grubiańsko się znalazł, z całym powozem i z margrabiną zabrano go na odwach. Szczęściem, że jakiś młody *dandy* przechodził, poznał szlachetną damę, i jako rycerz wybawca

skoczył na kozieł, i do mieszkaniu odwiózł margrabinę. Woźnica wyszedł szczęśliwie z téj przygody, zapłaciwszy 30 frank. kary.

Król Franciszek I. i wróżbit. — Kiedy ten Król francuzki podczas swojéj wyprawy do Włoch, gdzie wydał nieszczęśliwą bitwę pod Pawiją, przez Lugdun przejeżdżał, dowiedział się o pewnym tamże Włochu, który przepowiadaniem przyszłości się trudnił. Król chciał się bliżéj z nim zapoznać, lecz nie dla tego, aby ogołocić Boga z jego przymiotu za pomocą szatana, lecz aby tylko zabawić się bredniami chytrego Włocha. Aby mu dać sposobność do popisania się z jego urojoną mądrością, zagadł go Król, czy odbędzie szczęśliwie podróż, naco odpowiedział on z proroczym duchem po włosku: „*Andarete tornarete non sarete preso.*" Wyrazy te były dwuznaczne, jak która z wróżb apolinowych. Albowiem gdyby Król był zwyciężył natenczas Włoch byłby się chełpił, że mu zwycięztwo przepowiedział, tak rozdzielając wyrazy: „*Andarete, tornarete, non sarete preso.* t. j: Pójdziesz, powrócisz, nie będziesz w niewoli." Gdyby zaś szczęście nie sprzyjało Francuzom, równie mógł powiedzieć, że mu wywróżył, dzieląc słowa następującym sposobem: „*Andarete; tornarete? non! sarete preso.* t. j: Pojdziesz; lecz czy powrócisz? nie! będziesz w niewoli." Król poznał się na oszuście, okrywszy go wzgardą i wstydem miasto nagrody pieniężnéj.

Xięgarstwo Angielskie. — Niedawno (2. Marca) jeden z celniejszych xięgarzy Londyńskich Murray, jak to się zwykle w Anglii dzieje, przedał przez publiczną licytacią w jednym dniu, za 14 — 16,000 f. st. (600,000 — 660,000 zł. p.) xiążek swoim nakładem wydanych. W téj liczbie było około 12,000 exemplarzy nowéj jego edycyi Rowella Życia Johnsona, Życia Crabbe, Życia i dzieł Byrona; 2000 ex. dzieła Panny Sommerville o związku nauk, 1,500 ex. dziennika podróży Kapitana Back; 1,500 ex. Hiszpanii pułkownika Hennigsen; 1,000 ex. Barrowa podróży po Irlandyi; 400 ex. pism urzędowych margrabi Wellesley; 6000 ex. 39 edycyi Nowego systematu kucharstwa; 1,200 ex. Raumera Anglii w 1835 r., 700 ex. Lyella Geologii i t. d.

Powrot do religii we Francyi. — Na powszechném zgromadzeniu towarzystwa Biblijnego 23. Kwietnia, były Minister francuzki Guizot miał mowę, któréj następny wyjątek zdał się nam szczególniéj godnym uwagi, z powodu osobliwszych wyznań jakie zawiera. „Wiele mówią, (słowa są byłego Ministra oświecenia), o szczerym i prawdziwym powrocie ducha religii pomiędzy nami: zaczynamy postrzegać, zbierać wszystkie jego symptomata, wszystkie jego skutki. Widać już przywracającą się powagę i *kredyt* religii, jako sprężyny społecznéj karności, jako zasady porządku, jako rządowego środka (!) Wszyscy już, nawet niewierzący, powrót ten uznają, władze krajowe go ogłaszają i stosownie do tego postępują. Cała społeczność oddaje religii, *a w szczególności religii chrześciańskiéj*, hołd, wyznając, iż jéj wsparcia nieodbicie potrzebuje. A tam, gdzie umysły idą swobodnie za swą skłonnością, widzimy odradzające się pojęcie i upodobanie wszystkich dzieł ludzkich, w których panuje uczucie religijne, dzieł które wypływają z ducha Ewangelii i duch ten rozszerzają. Literatura chrześciańska, nietylko nowożytna ale i dawna, odzyskała swe panowanie: jest to rodzaj czytelnictwa do którego powszechnie się rzucono, jakby do utraconego i nanowo znalezionego źrodła moralnéj rozkoszy. Sztuka chrześciańska, sztuka która wzniosła w Europie tyle wspaniałych pomników, jest znowu rozumianą, smakowaną. W tym samym czasie kiedy społeczność oddaje cześć religii, Rozum, niegdyś tak przed nią zuchwały i dumny, zaczyna się korzyć w jéj obliczu i uznawać że ona to jest źródłem wszystkiego najpiękniejszego dla pojęcia ludzi." — (Cieszymy się z duszy stanowi rzeczy, jaki P. Guizot wystawia, ale ten, podług nas, dalekim jest od zaspokajającego. Wszystko co z fraz jego wyciągnąć można, jest to, iż *społeczność francuzka zaczyna się przekonywać o pożyteczności religii, jako środka rządowego, jako wędzidła poskramiającego nieporządki*; słowem że społeczność francuzka raczy już uznawać taką pożyteczność w religii, jaką uznaje w pewnych ludzkich instytucyach, służących do rządzenia krajem i utrzymania w nim porządku, naprzykład w instytucyi władz krajowych, poczt, telegrafów i t. p. Zaiste piękne i wzniosłe o religii wyobrażenie! Jakkolwiekbądź, mowa P. Guizot, pełna wyznań tchnących najtkliwszą prostotą, posłuży za wieczny pomnik jedynego wypadku w dziejach i cywilizowanych i dzikich narodów: że była społeczność ludzka *bezbożna*, i że po kilkudziesięciu leciech takiego stanu społeczność ta nagle przejrzała i spostrzegła, że religija jest jednym z dobrych środków rządowych.) (Tyg. Petersb.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szubinie.

Folwark wieczysto-dzierzawny Wenecya wraz z budynkami w Karolewie w obwodzie urzędu ekonomicznego Żnin w powiecie tutejszym położony do sukcessorów Boguchwała Kautz należący, oszacowany na 21,728 Tal. 20 sgr. 4 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 27. Czerwca 1836.

przedpołudniem o godzinie 9téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby pod uniknieniem prekluzyi zgłosili się najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Szubin, dnia 27. Listopada 1835.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miéjski w Trzemesznie.

Folwark wieczysto dzierzawny Żabno, w powiecie Mogilińskim, oszacowany na 9,733 Tal. 29 sbrg. 2 fen. wedle taxy mogącéj być przéjrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 7go Lipca 1836.

przedpołudniem o godzinie 8. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Trzemeszno, dnia 10. Listopada 1835.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski.

INSTYTUT

kształcenia i naukowego wychowania dla panien w Berlinie.

O założonym przezemnie przy życzliwéj pomocy rządowéj instytucie kształcenia dla młodzieży płci żeńskiéj (zob. Dodatek do Gazety Państwa Nr. 37. r. b.), do którego już są przyjęte uczennice, można szczegółowe pismo inauguracyjne otrzymać bezpłatnie w registraturach wszystkich Król. Regencyi.

Berlin, dnia 20. Maja 1836.

K. Schubart, Dyrektor.

DONIESIENIE.

W ciągu miesiąca bieżącego wszystkie moje cegielnie, leżące w bliskości Poznania, odprzedałem bratu memu, Janowi Eliaszewiczowi, mieszkającemu na Jezuickiéj ulicy pod Nr. 219. Upraszam tedy wszystkich, którzy budują domy, aby zaufanie, którém mię zaszczycali, zlać także raczyli na mego brata i aby u niego zamawiali materyały do budowy potrzebne.

Poznań, dnia 24. Maja 1836.

Michał Eliaszewicz.

Odwołując się na powyższe doniesienie upraszam uniżenie o zamówianie u mnie cegieł w wszelkich gatunkach, i czynię przytém uwagę, że od dziś dnia

tysiąc sztuk cegieł kosztować będzie u mnie w miejscu 8 Tal. 15 sgr.,

tysiąc dachowek 9 Tal. 15 sgr.

Poznań, dnia 24. Maja 1836.

Jan Eliaszewicz,
przy Jezuickiéj ulicy Nr. 219.

Zdanie sprawy

Banku zabezpieczania życia d. N. w Gotha

na rok 1835. opuściło w téj chwili prasę i okazuje, że instytut ten w upłynionym roku powiększył się o 748 osób z summą assekuracyjną 1,109,900 talarów, i że fundusz swój pomnożył o 204,623 tal. Chociaż 165,400 tal. za 85 wypadków śmierci wypłacono, to przecież okazała się przewyżka 60,195 tal.

Dnia 1. Maja r. b. liczył bank 6465 assekurowanych osób z summą 10,994.700 talarów, a fundusz jego wynosił 1,328,000 tal.

Assekuracye osób w tutejszéj prowincyi ułatwiają

PP. Förster, aptekarz w Lesznie,
C. Müller i Spółka w Poznaniu,
Gustaw Haenel w Rawiczu.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 24. Maja 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{1}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$103\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{3}{8}$	—
Szląskie	—	$105\frac{3}{4}$